

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 30 „
Miesięcznie 1 „ 30 „
Za nadsyłanie do
domu do placu się 20 ct.
miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 00 „
Miesięcznie 1 „ 00 „
Na granic.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.
Nekrelogja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rekopisma nie zwracają się.

<p>Rzymsko-katolickie: Grecko-katolickie: Dnia: Nawr. św. Pawła. Ermyła. Jutra: Polkarpa b. SS. Oteś w Syn. Pojutrze: Jana Chrystoz. Pawła Ft.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p>KALENDARZ MYŚLIWSKI. Welno piewać na kozy rogacze lisy, sające, drepie, pardwy, słonki, jaszabki, ciestzewie, glusze i ptactwa wodne i błotne w ogólności.</p>	<p>Wschód słońca o 7 g. 45 m. Zachód „ o 4 g. 42 m. Barometr 704 Mróz.</p>
---	--	--	--

Farbowane lisy.

Obywatele zacni zainicjowali niedawno temu rzecz bardzo piękną, która mogła być wydać rezultaty świetne. Rozchodziło się o to, ażeby t. zw. inteligencją, czyli wyborcy z osobistej kwalifikacji wzięli liczny udział w wyborach i przelamali apatję, która w tych sferach się wyloniła. Zabrali się do tego ludzie zacni, idealisci — którzy nie spostrzegli się, jak im rozmaite machery sprytnie zainicjowaną akcję wyborczą wyrwali z rąk, a inicjatorów użyć chcieli do wyciągania im kieszonków...

Wyborcy z osobistej kwalifikacji zebraли się wczoraj w sali Kasyna miejskiego — z początku o godz. 6. było ich przeszło 300, przy końcu — po godz. 10. — gdy przyjdum urządzoło obstrukcję i perswadować, tłumaczyć, objaśniać zaczęło, udała się rachuba i zdumieni wyborcy, którym w dodatku zimno dokuczalo — emigrować zaczęli, tak, że w sali pozostała garstka wytrwałych około 50 panów, z których większość należała do zwolenników przyjdum. Są gusta i guściki. My nie zadowolimy im wcale.

Lecz wróćmy do posiedzenia. Przy stole przydzielonym zamiast dr. Pomianowskiego, który się w niedzielę wycofał — zasiada były poseł, były członek Wydziału krajowego, a obecnie dyrektor banku hipotecznego, którego głównymi akcjonariuszami są... zgadnijcie: Horowitz i Spółka.

Sekretarz Obmiński czytał długo program, w którym nie dopatrzyliśmy się nic nowego, chyba to, że usprawiedliwionem zostało kupno kamienicy Biesiadeckich przez gminę — zresztą frazesy i mniej lub więcej udała kompilacja rozmaitych programów.

Kiedy Persowie wpadli do Grecji, zastali Archimedesą, ślęczącego nad wynalezieniem dzwigni, którąby poruszył ziemię. W tej kontemplacji został zabity. Na szczęście nie spotkał wczoraj ten los referenta.

O barwie przyszłej rady nie ma wzmianki w programie — obliczonym na mydlenie oczu.

Perwszy zabrał głos radca Dobrowolski i zarzucił, że dobra miejskie fatalnie są administrowane, wydzierżawiają je za bezcen, a przytem ziemia marnieje, gdyż miejscami wcale nie uprawiana.

Należy żądać dobrego agronoma dla administracji dóbr i wyboru leśnika do rady. Proponuje urzędnika domen i lasów Hirsza (Przyjęto).

Inżynier p. Darowski oświadczył, że w programie nie ma mowy o spacerach publicznych i budowie teatru. Należy o tem wspomnieć.

Mecenas Dziędzielewicz: Żałuję. Każda chwila dyskusji nad tym programem stracona. Pójdzie na makulaturę. (Brawo). Teatr nie powinien bezwarunkowo stanąć w ogrodzie miejskim (oklaski). Byłoby to grzechem wobec miasta i kraju. Wnoszę rezolucję, aby przyszła Rada miejska trwała przytem, eżeby teatr nie stanął w ogrodzie miejskim. (Huczne oklaski. Przyjęto jednomyślnie).

Dr. Kadyi mówił o asanacji miasta.

Sekretarz komitetu prof. Rawer. Szkoda każdej chwili na dyskusję nad tym programem, każde niczego nie doprowadzi. Śmiesznem jest stać do niczego nie doprowadzi. Ani prowanie rezolucyj dziś dla nas samych. Ani program nasz pierwszy, ani dzisiejszy nie oparty na statystycznych ani finansowych danych, na to tyl-

ko wypracowany, aby zadose uczynić waszej woli. Wnoszę abyśmy dziś dyskutowali tylko nad środkami akcji wyborczej.

Dr. Szpilman mówił jeszcze o asanacji, twierdząc, że Lwów pod względem sanitarnym zajmuje ostatnie prawie miejsce.

Dr. Tabaczyński. Nam chodziło o skupienie i zjednoczenie pod pewnymi hasłami tych sfer, o zebranie desideratów, aby zmanifestować, że w urzędzie budowniczym panuje nepotyzm, w magistracie niedbałość. Tak miał program wyglądać. Nie było jednak naszą intencją, aby dziś program ogłaszać, to zapóźno.

Dr. Dziędzielewicz. Zaszedł fakt, który nas bardzo zadziwił, że prof. Rawer pochwalil moje przemówienie. Zdawałoby się, że to farsa, a przecież stało się to na serio. Nie zeszliśmy się tu na igraszkę, za 3 dni wybory. Co mamy robić. Interpeluje prezydenta, czy będzie dziś dana relacja o czynności komitetu.

Dr. Rybicki. Program miał się przyczynić do oświetlenia opinii, aby na przyszłą radę presję wyrzucić (?) Teoretyczna dyskusja będzie skuteczną. Akademiczna rozprawa odbije się na radzie przyszłej. (Na seło ludy duryty). Co do rzeczy samej, nie o wszystkim wiem, gdyż nie brałem udziału we wszystkim. Rzeczą waszą będzie ocenić, czy komitet wywiązał się dobrze.

P. Barański tym razem nie mówił o Kolumbie nowoczesnym z Krasicyzna, który wynalazł Ludwikowskiego, lecz o kanałach miejskich.

Dr. Kulczycki zaznaczył, że program identyczny jest z programem komitetu mieszczańskiego i wnosi, aby odesłać go do przyszłego prezydenta „ad notam“.

Sekretarz Rawer z polecenia p. Rybińskiego zdał sprawę z czynności komitetu 50 ciu, który wybrał komitet ścisłejszy z 15, a ten znowu komitet-faramuszkowy do przeprowadzenia zgody między komitetem magistrackim a mieszczańskim.

Faramuszka się nie udała — powody usuwają się z pod dyskusji. Wobec tego (?) mając wolną rękę, ułożono listę, a komitet ścisłejszy wyczekuje aprobaty komitetu obszerniejszego. U względnie to, aby nie przyszło do rozbicia głosów i o ile możliwości o umieszczenie tych ludzi, którzy mają szansę. (To logika). Wszyscy najdalej we środek otrzymają tę listę. (Śmiech homeryczny. Głosy: musztarda po obiedzie).

Dr. Kulczycki piętnuje to, że komitet postąpił sobie nielojalnie, wdał się bowiem w faramuszkę parlamentowania, pomimo że na ostatniem zgromadzeniu najwyraźniej uchwalono, aby tego nie robić. Wola ogółu powinna być świętą (brawo). Słyszałem zresztą, że na liście t. zw. inteligencji znajdują się tylko *sapice* i *generałowie* komitetu magistrackiego, a nie ma tam wybitnych osobistości z komitetu mieszczańskiego. Jakiemi kierowano się zasadami? Dlaczego usunięto *sapice* komitetu mieszczańskiego, czy to są owoce faramuszki z parlamentowaniem? A lista dopiero jutro komitetowi przedłożoną zostanie! Chciałbym, abyśmy się zmanifestowali tem, że kierujemy się prawidłowością, komitet nie wykonał uchwał tu powziętych. (Oklaski).

P. Rybicki tłumaczy się, że dziś dopiero przewodniczy, zapewnia, że o niczem nie wie i że dopiero jutro na posiedzeniu komitetu dowie się, czy przeforsowano który komitet.

P. Rawer zapewnia, że komitet zasługuje na zaufanie a zresztą nikogo się nie zmusza, „ka-

zdemu wolno z listą zrobić, co mu się podoba“.

(Śmiech!)
Dr. Dubanowicz potępia postępowanie komitetu i twierdzi, że piękne programy za ramy. Niech komitet usunie rąbek tajemnicy i odczyta listę. (Oklaski) My mu damy rozgrzeszenie za zdradzenie tajemnicy. Kreślić będziemy tych zaraz dziś, których nam nie potrzeba.

P. Barański doradza, aby zrobiono z komitetem mieszczańskim kompromis, gdyż inaczej będą znowu w grze kielbasy, rozdawane przez rozmaitych macherów.

P. Smalański prosi, aby wszystkie przedmięcia miały swoich reprezentantów i aby na listach oznaczono rzymską literą, do jakiej dzielnicy kandydaci należą.

Dr. Dziędzielewicz przypomina, że wniosek p. Ciesielskiego co do parlamentowania upadł dla tego, że wszyscy byli przekonani, że w obec krótkiego czasu mowy o tem być nie może. Zgrozą obecny stan wyborów nie powinien nas przejmować, samiśmy temu winni. Do parlamentowania nie było ani czasu ani terenu. Nie pojmuję tego, dlaczego w mieście rządzone autonomicznie przez radę miejską, prezydent Mochnacki, który powinien był zaprezentować godność stolicy, nie znalazł się w sali 6 stycznia, ani też t. zw. inteligencja. Dziś idzie o wybór 100. Zachowują tu taktkę jak w przewrotnej dyplomacji, wszystko za kulisami. Dziś programy, a w wilję wyborów listę (brawo). P. Rybicki powiedział, że dyskusji nad osobistościami być nie może. Dlaczego. Być może i być powinna. Nie wiem czy gdzie indziej zdarzają się tak dziwaczne zjawiska, ażeby radni wylatywali jak z puszki Pandory — wielu nie śniło się, że wyjdą, później taki się waha, wreszcie zostaje. Nieraz pytano, pociście tego wzięli, nie posiada żadnych kwalifikacji — odpowiedziano (klika) „nie idzie o człowieka, ale on z nami isć będzie“. Najuczciwsi ludzie stają się kozłami ofiarnymi.

Nieraz pytają: „ten człowiek dał się wybrać, po co — pozycja stracona, to albo szarlatan, albo człowiek nieuczciwy“, nie, on sam nie wie — wybrali go i siedzi. Istnieją oprócz nas dwa komitety: arystokratyczny — magistracki i demokratyczny — mieszczański. Arystokracja zachowuje milczenie do ostatniej chwili. Będzie klęska a myśmy temu zawinili. Nie nie zrobiliśmy. „Smród nie wiedzieć jak przykryty zawsze wylizie i znowu smródzić będzie...“

Inteligencja nie powinna była na to pozwolić, aby ta komedja, ten fałsz się powtarzał. Komitet powiada nam dziś, że za dwa dni listę przedłoży, to farsa. A cóż będzie, jeżeli 40 z tych 100 nie przyjmie mandatu — pocóż było parlamentować. Wyście powinni byli dotychczasową taktkę komitetów przelamać — niczegoście nie dokonali. Oby przynajmniej za lat 3 nie stało się znowu to samo, co dzisiaj nas tu spotkało. (Oklaski).

Kanonik Mardosiewicz (członek komitetu) występuje w obronie komitetu, który w jednym tygodniu wiele rzeczy musiał zrobić. Przyznaje jednak rację zupełną rekryminacjom i żalem i wnosi, aby na wtorek zwołano zgromadzenie i przedłożono mu listę kandydatów do aprobaty.

Dr. Czerkawski. Zadaniem naszym nie było godzenie poważionych komitetów. Czas stracony. Komitetowi nie możemy i nie chcemy dać *carte blanche*, żądamy, aby nam pokazał listę

(oklaski) i to najpóźniej we wtorek na walnym zgromadzeniu.

Dr. Grek (członek komitetu) podziela zdanie dra Dziędziewicza, który potępił pertraktacje z komitetami — oświadcza jednak kategorycznie w swoim i imieniu wielu kolegów z komitetu, że w tej farasusce żadnego udziału nie brali i zostali już w komitecie rzecz skończoną. (Głosy: To skandal, to nadużycie). Zapewniam, że nad listą będzie jutro ściśle balotowanie, nie zostanie niezawodnie na liście ani jedno nazwisko, które w obecnej radzie znane było z sobkowstwa, z którym łączono ukrytą prywatę, ubraną w białą i niewinną szatę sprawy publicznej. Uważałem za stosowne wypowiedzieć to, gdyż huczne oklaski były votum nieufności dla komitetu. W imieniu szerokiego grona tu przemówiłem. (Brawo!).

Dr. Tabaczyński oświadczył, że dziwi się, iż komitet zwołał walne zgromadzenie nie przygotowawszy się do niego. Popiera wniosek ks. Mardorosiewicza, aby na wtorek zwołano zgromadzenie i przedłożono listę do aprobaty.

Dr. Dubanowicz. Musimy widzieć listy. Jak kahał o chciał to zrobić. Tak samo my robimy — niech my będziemy kahałem dla inteligencji. Niech się komitet nie wstydi i przedłoży nam listę.

Dr. Dziwiński. Przemawiam jako członek komisji parlamentarnej ściślejszego komitetu i wiceprezes. Porządek dzienny ułożył prezes, który wczoraj zrezygnował — pan Rybicki nie odpowiada za to, co dziś tu się stało. Trudno było o listę idealną. Wysłałmy pismo do obu komitetów. Każdy z nich wysłał po 3 delegatów celem porozumienia się. Okazało się, że delegaci podawali warunki sprzeczne co do pewnych osób (generałów) i do porozumienia przyjść nie mogło. Przy tej sposobności komitet nasz dowiedział się o rozmaitych osobach rozmaitych rzeczy i udało nam się po balocie zestawieć własną listę idealną ze 100, porównywalmy ją z drugą listą, czy jest 85 wspólnych nazwisk. Pokazało się, że do tego nie doprowadzimy. Zerwano rokowania z obu komitetami. Wczoraj ułożyliśmy drugą listę na podstawie dat dostarczonych (?) nam przez komitet magistracki i mieszczanski — pierwsza lista nasza była próbna — tak na zabawkę. Zapewniam, że lista was zadowoli (?) i dlatego wnoszę przejście do porządku dziennego nad wnioskiem dra Dubanowicza.

Radca Bodynski imieniem komitetu mieszczanski protestuje przeciw wywodom p. Dziwińskiego. Delegaci tego komitetu wysłani do stali tylko po to, aby się dowiedzieć, czego od nich chcą — komitet mieszczanski nikomu, ani przez nikogo żadnych osobistości nie przedstawiał.

Prezydium zorientowało się koło g. 10., że wniosek ks. Mardorosiewicza jest wyrazem prawie wszystkich obecnych i że przejdzie — wzięli się więc z osobna i każdy zaczął mówić — całe prezydium — aby znużyć obecnych i skłonić ich do emigracji. Mówił długo p. Dziwiński, mówił potem sekretarz p. Rawer, który perswadował, że nie idzie o dziś, ale o przyszłość a wreszcie mówił sam p. Rybicki, pomimo, że obecni wobec spóźnionej pory prosili, aby dać spokój i aby głosowano. Nic nie pomogło. P. Rybicki zapewniał o swojej bezstronności i prosił aby nad wnioskiem dr. Dubanowicza przeszli do porządku dziennego, gdyż nie ma sensu przedkładać listy kandydatów do aprobaty, gdyż balotowanie do niczego nie doprowadzi, albowiem nie wynaleziono kandydatometra. P. Rybicki przyznał się, iż wobec takiego usposobienia obecnych dla komitetu nie było przyjemnym przewodniczyć — przyznał się, że wszystkie nadzieje poszły w niwecz, wszystko rozwiane, skrytykowane, z dymem poszło i zakończył tonem elegijnym *Diem perdidit!* (Biedny p. Rybicki, biedny komitet!).

O godz. 10^{1/2}, poddano pod głosowanie wniosek dra Dubanowicza. W sali było już zaledwie 50 osób.

P. Rybicki bez zarządzenia kontrpróby oświadczył, iż większość była przeciwna i na tem zamknął posiedzenie. Wówczas wstał ks. Mardorosiewicz i żądał, ażeby jego wniosek poparty przez tylu mowców poddano pod głosowanie, a mianowicie, ażeby zwołano na wtorek ad hoc posiedzenie i przedłożono listę do aprobaty.

Odpowiedziano mu na to, że to ten sam wniosek co Dubanowicza, że zresztą już posiedzenie zamknięto.

W taki sposób załatwiono się z wyborcami z osobistej kwalifikacji... Dzisiaj wieczorem zbierze się komitet 50. Zasiadają w nim ludzie uczeni i spodziewać się należy, że na wypadek, gdyby lista miała być

skompromitowaną reprezentantami korupcji i spółki ko mandytovej, to nie zechcą kłaść swych nazwisk pole caniem wyborcom podobnych nazwisk, wystąpią z komitetu i wystąpienie swoje podadą do publicznej wiadomości.

Chłop polski.

Z witkowskiego powiatu donosi *Dz. Poznański*: W dniu 19. bm. odprowadziliśmy na wieczny spoczynek przy dość licznym udziale wiernych, po odbyciu poprzednio żałobnem nabożeństwie, zwłoki Michała Ostrowskiego, wyrobnika z sąsiedniego Kołaczkowa i weterana z roku 1831. Sp. Ostrowski urodził się w r. 1803 w Grabowie w powiecie wrzesińskim. Syn wyrobnika zarabiał we wsi rodzinnej cepami i broną na chleb powszedni, aż posłyszawszy o powstaniu warszawskim i ówczesną wszędzie spiewaną piosnkę:

Do Warszawy miły bracie
Tam robota czeka na cię! itd.

zabrał się z kilku parobczakami i przedostawszy się szczęśliwie przez granicę, zaciągnął się do 4 pułku ułanów, stojącego podówczas załogą w bliskości stolicy. Pułk ten cieszył się w armii polskiej świetną renomą, po uformowaniu się bowiem wojska, po upadku Napoleona, pierwszym jego dowódcą był bohater z pod Somosiery pułkownik Kozietulski. Chcąc się pokazać godnym sławnego, podówczas nieżyjącego już pułkownika, walczyli nasi ułani przez cały czas kampanii bohaterko i nieraz tego Moskali przetrzepali. Odznaczyli się już na polach Grochowskich, a następnie pod Warszawą sławną szarżą na pułk dragonów rosyjskich który w puch rozbił, lecz za nadto się za nieprzyjacielem zapuściwszy otoczeni całą dywizją moskiewską cudem waleczności z matni tej się wydobyli. O tej walce często sp. Michał wspominał i chętnie opowiadał, jak zgajając lancą na prawo i na lewo szczęśliwie do swoich z pułkiem się dostał.

Po upadku Warszawy i powstania przeszedł w korpusie generała Rybińskiego do Prus, skąd po długich trudach i korowodach do wsi rodzinnej się dostał. Po skończonej wojaczce służył po rozmaitych dworach, okazując zawsze, jako stary ułan polski, wielkie zamiłowanie do koni, nawet krótko przed śmiercią prosił się, by go jeszcze raz do stajni zaniesiono. Przy obchodzie 50-letniej rocznicy powstania listopadowego zaproszonym był do Poznania, gdzie w gronie weteranów uczczonym był jako żołnierz pamiętnej walki „za naszą i waszą wolność“.

Ostatni czas służył u p. Prądyńskiego w Kołaczowie, gdzie dopóki siły starczyły pracował i gdzie też przy troskliwej opiece pomimo pomocy lekarskiej, ostatniej chorobie uległ. Cześć ci kmiotku, patrioto, żołnierzu! oby ci ta ziemia, której życie niósł w ofierze, lekka będzie.

KRONIKA.

Wieczorek deklamacyjno-muzykalny ku uczczeniu rocznicy styczniowego powstania, który odbył się wczoraj za staraniem młodzieży akademickiej w sali „Sokoła“ pod artystycznym kierownictwem prof. Waszelczyńskiego, wypadł znakomicie. Cały program jego, zarówno doborom treści, jak wykonaniem odpowiadał ważności chwili, budził odpowiednie do tej uroczystości uczucia.

Wiceprezes czytelnik akadem., p. Dąbrowski, przemawiając w imieniu młodzieży, zaznaczył we wstępnym zagajeniu, że młodzież ta stoi pod sztandarem szermierzy o wolność i niepodległość narodu, a składając na leżą cześć ich bohaterstwu, pragnie rozwijać w dalszym ciągu idee, które im przyświecały, pracować nad urzeczywistnieniem idealów, za które życie złożyli w ofierze. Zaręczyła trudnymi warunkami życia, które przypadły jej w udziale, młodzież — jak wyraził się mowca — nie cofnie się przed trudnościami zadania, a mając przed sobą żywy przykład innych narodów słowiańskich, walczących wytrwale o zachowanie bytu narodowego, łączyć się z niemi będzie na zasadzie do brze zrozumianej solidarności słowiańskiej.]

Srodki do osiągnięcia wielkiego celu widzi młodzież w szeroko pojmowanej pracy społecznej, w walce ze wsteczniactwem, z kastowymi przywilejami jednej klasy, w pracy nad wszechstronnem podniesieniem ludu, w przyswajaniu sobie zdobyczy wieku na różnorodnych polach życia. Tą drogą pragnie kroczyć, żądając pomocy i poparcia starszego pokolenia, silna wiarą, że dawna pieśń „Jeszcze nie zginęła!“ zabrzmiała z nową potęgą z krańca w kraniec świata.

Piękne to przemówienie, streszczając wyznanie wiary dzisiejszej młodzieży, przyjęte zostało z nieopisanym zapalem przez licznie zgromadzoną publiczność.

Niemniej entuzjastyczne oklaski wywołała znako-

mita deklamacja p. Gosławskiej i p. Klimke, którego szlachetna dykcja, głęboki, silny a dźwięczny głos uwydatniły piękność wygłoszonych utworów: „Nie zginę“ i „O świecie“, tętnących wiarą w szczęśliwą przyszłość.

Spiew solowy p. Języny, porywające pieśni patriotyczne, wykonane przez chóry „Echa“, produkcje na fortepianie pp. Waszelczyńskiego, Chulawskiego, Kozłowskiej i Chulawskiej, oraz zakończenie wypowiedziane z głębokim uczuciem przez p. Stokowskiego, dopełniły podniosłej i pięknej całości, której wspomnienie na długo pozostanie w pamięci słuchaczy.

Mrozy. Z IV. gimnazjum donoszą nam, że uczniowie w sali fizykalnej marzną wśród największego znoju, z powodu że wszystkie okna potrzeba otwierać, by dym którego droga właściwie przez komin, mógł z pokoju ulotnić się na świeże powietrze. Narażeni są przytem na przeciągi, i z powodu tego na różne choroby, a profesor wykładając zaciera skostniałe ręce i biegnie po sali tupiąc nogami.

Z Tow. bratniej pomocy słuch. weterynaryj we Lwowie otrzymujemy następujący komunikat: Ck. namiestnictwo reskryptem z 5. stycznia 1892 r. l. 101299 zatwierdziło zmianę statutu wraz z nazwą „Towarzystwa Biblioteki słuchaczy weterynaryj“ na „Towarzystwo bratniej pomocy słuchaczy weterynaryj we Lwowie“.

W tut. sądzie karnym toczy się śledztwo przeciwko właścicielowi pewnego miasta w Galicji o oszustwo i lichwę. Do dalszej serji poszlakowanych należą: orderowy pan współwłaściciel podstępem nabytych dóbr, jeden właściciel dóbr ziemskich, właściciele licznych realności we Lwowie a nareszcie bankier, który już za podobne sprawy stawał przed sądem we Wiedniu.

Znalezione. Kartka zastawnicza banku ormiańskiego na kilka sznurków koralu znajduje się u p. Wilhelm Flaczyńskiego pod l. 18. ul. Lyczakowska. Znalazł on ją na kurytarzu w ratuszu d. 23. br. podczas zgromadzenia wyborców.

Wydział Kółka naukowego tarnopolskiego ogłasza następującą odezwę: W myśl uchwał drugiego Zjazdu historyków polskich we Lwowie (referat sp. prof. dra Lisiego) zawiązało się w Tarnopolu z inicjatywą prof. dra Lenka Towar. naukowe pod nazwą „Kółka naukowego tarnopolskiego“. Celem jego jest o budzenie i popieranie ruchu naukowego w zakresie badań historycznych i przyrodniczych odnoszących się do Tarnopola i jego okolicy (powiaty podolskie). Kółko to składa się z dwóch komisji naukowych: a) historyczno-literackiej, b) przyrodniczej.

Do zakresu działalności komisji historyczno-literackiej należy: a) inwentaryzowanie archiwów miejscowych, ogłaszanie ważniejszych i ciekawszych zabytków w archiwach tych pomieszczonej, albowiem opracowywanie samoistnych rozpraw na podstawie materiału archiwalnego; b) opracowanie historii poszczególnych miejscowości, kurhanów, horodyszcz itp.; c) badanie zabytków archeologicznych, dzieł sztuki, dawnego przemysłu domowego, zbieranie napisów grobowych mających historyczne znaczenie; d) badanie miejscowych właściwości językowych; e) zbieranie podań, pieśni i opisywanie obrzędów ludowych.

Do zakresu działalności komisji przyrodniczej należy: badanie Tarnopola i jego okolicy pod względem fauny, flory, stosunków geologicznych, klimatycznych i higienicznych. Kółko wydawać będzie rocznik, w którym umieszczać będzie sprawozdanie z swej czynności, wyniki swych badań, rozprawy naukowe (w tym języku krajowym, w którym będą napisane materiały źródłowe, daty statystyczne itp., zapiski z zakresu działalności obydwóch komisji, tudzież spis członków honorowych i zwyczajnych. Członkowie otrzymywać będą ten Rocznik bezpłatnie. Spodziewać się należy, że wszyscy ludzie dobrej woli, przedewszystkiem zaś obywatele podolscy, bez różnicy wyznania i narodowości, uznając ważność podobnych badań naukowych, przystąpią do tego Towarzystwa i popierać je będą w miarę sił i możliwości.

Wkrótce rozeszle wydział statut, zatwierdzony przez wysokie ck. namiestnictwo z dnia 11. lipca 1891 l. 53133 i kwestjonariusze, które bliżej wskażą, w jakim kierunku mógłby każdy przez poparcie materialnego oddać usługi Kółku naukowemu.

Uwiedomienie o chęci zapisania się w poczet członków Kółka naukowego tarnopolskiego, jakoteż wkładkę roczną w kwocie 3 złr. lub jednorazową w kwocie 50 złr. prosimy przesać pod adresem dr. Jan Leniek, prof. gimn. w Tarnopolu.

Nauczyciele ludowi, pracujący policzeni i uwolnieni od przepisanej statutem wkładki. *Emil Michałowski*, prezes. *Dr. Maurycy Maciszewski*, wiceprezes. *Dr. Jan Leniek*, sekretarz.

Klub urzędników ck. poczt i telegrafu we Lwowie. Towarzystwo zawiązane świeżo pod powyższą nazwą uzyskało zatwierdzenie swych statutów przez ck. namiestnictwo. W niedzielę 24. bm. odbędzie się o godz. 4. po południu we własnym lokalu klubu (ul. Lindego 7) walne zgromadzenie celem dokonania wyborów do wydziału na rok bieżący. We wtorek zaś 26. bm. urządza klub w sali kasyna miejskiego wieczorek z niezwykle interesującym programem.

Wieczorek młodzieży handlowej odbędzie się 1. lutego w sali kasyna mieszczańskiego. Bilety nabyć można w magazynie pp. K. I. Schayerów, A. Dworskiego i w księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

Stan funduszu zapomogowego dla wdów i sierot po urzędnikach i sługach władz politycznych z końcem r. 1891. Kapitał fundacyjny z końcem roku 1890 w 4 1/2 proc. listach zast. galic. Tow. kredyt. ziemsk. wynosił 9.000 zł. Pozostałość z r. 1890 i przychód w r. 1891 gotówką 5.641 zł. 65 ct. Rozchód w r. 1891. Udzielono zap. móg 53 wdowom i sierotom w łącznej kwocie 1635 zł. Zakupiono 4 1/2 proc. listy zast. gal. tow. kred. ziemsk. za 3984 zł. Pozostałość w gotówce w kasie oszczędności 22 zł 65 ct. Razem 5641 zł. 65 ct. Z końcem r. 1891 kapitał fundacyjny w 4 1/2 proc. winkl. listach zast. gal. tow. kred. ziemsk. 13.000 zł.

Prezydent Krainy, baron Winkler, ma wnieść podanie o dymisję w marcu, po zamknięciu sesji sejmowej. Następcą jego ma zostać hr. Pace, obecny prezydent krajowy Bukowiny.

Sledztwo przeciwko Schepsowi. W rezolucji o zamachu sledztwa przeciw redakcji *Tagblattu* w sprawie znanego szwindu giełdowego powzięto co następuje: Odpowiedzialny redaktor *Tagblattu*, dr. Frischauer przyznał się do autorstwa niepokojącego artykułu, lecz z powodów politycznych nie chciał prowadzić dowodu prawdy tego co tam powiedziano, i co zresztą później zostało odwołanem. Nie chciał też podać źródła, skąd miał wiadomość o audjencji Jaworskiego u cesarza, postawił jedynie świadków na to, że pisał swój artykuł w dobrej wierze. Podniósł również, że pisma polskie równocześnie umieściły podobne doniesienia, i przedłożył egzemplarze tych pism. Nadto przesłuchano dwóch posłów z Koła polskiego, którzy stwierdzili, że posiedzenie Kola, na którym Jaworski zdawał sprawę ze swej audjencji u cesarza, z początku nie było uznanem za tajne.

Zmarli. Ks. Dionizy Karalnicki, gk. proboszcz w Hincach koło Kołomyi zmarł d. 17. bm. w 61. r. życia a 37 kapłaństwa.

Ks. Hieronim Lewicki, radca konsystorjalny i ck. proboszcz w Strybku ach koło Tłumacza, zmarł w 63. roku życia a 30 roku kapłaństwa.

Jedyny przyjaciel cara, ks. Nikita czarnogórski, wysłał był przed laty krewnego swego niejakiego Nicewicza do Belgradu, dla agitowania tamże za Karadzordzewiczem. Nicewicz tymczasem wstąpił do służby serbskiej, w Czarnogórze się więcej nie pokazał, z czego wniosek oczywisty, że swego ukoronowanego kuzyna zdradził. W ostatnich czasach osiadł on w Budna na terytorjum austriackim, tuż nad granicą czarnogórską. I otóż niedawno został on tam zamordowany przez jakiegoś Czarnogórcę, a konając, oświadczył, że morderca najęty był do czynu przez ks. Nikitę. W Budna aresztowano współwinnego w morderstwie innego Czarnogórcę, który ma być agentem ks. Nikity.

Hypnotyzer kawiarniany który w przedniej skich lokalach paryskich trudnił się hypnotyzowaniem gości, uspił w Lebourget młodego człowieka, który od rana, tj. od dnia 16. bm. nie obudził się ze snu letargicznego, w który popadł. Wypadek wywołał wielkie wrażenie w świecie naukowym paryskim.

Niezwykłe samobójstwo. W Evtkunach odebrała sobie życie młoda dziewczyna w sposób niezwykły. W przystępie melancholji, spow. d. wanej niebezpieczną miłością, udała się niepostrzeżona do pobliskiej wsi J. i tam stanęła pod skrzydłami wiatraka w pełnym biegu. Z szaloną siłą uderzyły skrzydła dziewczynę w skroń, tak, że zbroczona krwią odrzucona została na znaczną odległość i zabita na miejscu.

Z Rotterdamu donoszą pod d. 17. bm. o morderstwie dokonanym w zamku Rosendaal, na osobie właściciela dóbr, barona Vandorst i jego małżonki. Zrabowano 63 000 guldenów w gotówce, znaczną ilość obłgacji i precjoza wartości 70.000 guldenów. We obłgacji i precjoza wartości, zbrodni tej dokonało trzech za maskowanych ludzi.

Uniwersytet heidelberski zajmuje się obecnie kwestją dopuszczenia kobiet do słuchania wykładów i zdawania egzaminów. Prawdopodobnie jest, że na początek fakultet filozoficzny utworzy swe podwoje studentkom.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 25. stycznia. Koło polskie uchwalilo na wniosek Borkowskiego, ażeby przyjdum zwróciło się do ministerstwa w sprawie szybkiego wybudowania kolei podolskich.

Następnie motywował Struszkiewicz wniosek, ażeby pożyczki melioracyjne miały pierwszeństwo hipoteczne na gruncie; który to wniosek przyjęło.

Krański zdawał sprawę o ugodzie rządu z towarzystwem żeglugi na Dunaju w sprawie subwencji 500.000 zł.

Referent nadmienil, że państwo przy wielkich ofiarach subwencyjnych nie stawi żadnych warunków. Piniński objawil zdanie, że kwestja ta może przybrać charakter polityczny i że należałoby ustanowić parlamentarną komisję.

Włodzimierz Gniewosz krytykował bardzo ostro przedlozenia, podnosząc, że jeżeli się żąda subwencji dla krajów, dla regulacji rzek, dla szkół, a nawet na polepszenie plac urzędników, odpowiadają, że nie ma środków, a tymczasem chce rząd krachowanemu towarzystwu akcyjnemu darować miliony, nie zastrzegłszy sobie prawa sekwestracji.

Jaworski zauważył, że nie ma kompletu i życzył sobie zawieszenia obrad.

Niektórzy posłowie żądali, ażeby za to Galię dano kompensację.

Na tem posiedzenie przerwano.

Król rumuński z następcą tronu przejeżdżali wczoraj przez Wiedeń w podróży do Bukaresztu.

Wczoraj odbyło się zebranie robotników bez zajęcia, które uchwalilo rezolucję ażeby roboty budowlane koło wielkiego Wiednia rozpoczęły się jak najrychlej i aby minimum płacy dziennej przy tych robotach wynosiło 1 zł. 10 ct.

Berlin 25. stycznia. Bismark ogłosił w *Hamburger Nachrichten* ostry artykuł przeciw Austrii, wywodząc, że traktaty handlowe są haraczem dla Austrii, która przy stosownej sposobności może dążyć do hegemonji w Niemczech.

Papież jest cierpiącym na złośliwy wrzód kiszkowy.

Książe Henryk zachorował na influencję.

Rzym 25. stycznia. Ostatnie trzęsienie ziemi rozciągało się na kilka prowincyj.

Sofja 25. stycznia. O ostatniem sprzysiężeniu opowiadają, że zamierzonem było, aby Karawelow uciekł z więzienia do Serbji, żądał miał z siłą wpaść do Bułgarii. Rizow miał znowu zbuntować wojsko.

Podczas jazdy na polowanie rewolwer wystrzelił w kieszeni Stambulowa i zranił go lekko w nogę.

Nowy Jork 25. stycznia. Między Sanami Zjednoczonymi a Chili grozi poważny zatarg.

Nadesłane.

Nie szukaj zagranicą.

Od kilka tygodni pojawiły się tu we Lwowie drożdże ze zboża spirytusowe prasowane z fabryki Jasniewicza Wielmożnego Pana Wincentego Cygenberg Orłowskiego właściciela dóbr w Lisowcach obok Czortkowa, które już przez pierwszorzędnych tutejszych piekarni zostały wybróbowane i jako za jak najlepszy wyrób uznany.

Obowiązkiem byłoby naszym ów wyrób krajowy popierać, tembardziej, że wyrób tych drożdży pod względem jakości wyrownują drożdżom z pierwszorzędnym fabryk zagranicznych, tem więcej zaś, że codzienny ich wyrób świeższy i taniej nabyć możemy jak z zagranicy.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy razyli wziąć udział w oddaniu ostatniej usługi mężowi mojemu ś. p. Stanisławowi Smoluchowskiemu, a mianowicie: W. W. panom c. k. urzędnikom Dyrekcji poczt i telegrafów, przyjaciolom i znajomym przesyłam wdzięcznie wyrazy najserdeczniejszego podziękowania.

Helena z Ortyńskich Smoluchowska.

Podziękowanie

Panu Kurkowskiemu składam publiczne podziękowanie za godne uznania wywiązanie się z przyjętych obowiązków w urzędzeniu pogrzebu mojemu mężowi ś. p. Stanisławowi Smoluchowskiemu.

Helena z Ortyńskich Smoluchowska.

Przekazy i Czeki

na Londyn, Paryż, Berlin i. t. d. wydają:

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk

we Lwowie pod „Kopernikiem“ (pl. Ś. Ducha). Najtańsze środki, okularów, cwiklerów, lornetek, binokli, Barometry, termometry, Alkohometry, Mikroskopy, Lupy, Manometry, Maszynki elektr., dzwonki elektr., tasiemy miern., rajs. sji. Ceny najtańsze. Zamówienia z prowincji zabawia się punktualnie. Reparatcje najrychlej i najtaniej.



Pociągi kolejowe

Odechodzą ze Lwowa

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

Do Krakowa: o godz. 2:28 po południu pociąg pospieszny, 5:30 wieczór, 4:15 rano i 7:20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4:11 popołudniu pociąg pospieszny, 10:35 wieczór i 9:10 rano osobowy. (Z Podzamcza) 4:22 po południu pociąg pospieszny, 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowy.

W kierunku ku Stryjowi: 6:26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. 8:24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku ku Czerniowcom: 5:24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi. 9:16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10:24 wiecz. r pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy Husiatyna.

W kierunku ku Belzowi: 9:25 przed południem pociąg mieszany do Belży i Sokala. 6:16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa

Z Krakowa: o godz. 4:03 po południu pociąg pospieszny 7:15 wiecz., 9:28 wieczór i 8:50 rano osobowy.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 3:20 po połud. pociąg pospieszny; 7:30 wieczór i 3:15 rano osobowy, (na Podzamcze) 2:03 popołudniu pociąg pospieszny 7:30 wieczór i 2:38 rano osobowy.

W kierunku ze Stryja: 9:07 rano pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja. 3:46 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11:48 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

W kierunku z Czerniowiec: 6:53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1:58 po poł. z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 7:59 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11:58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Belza: 8:26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4:22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Belza.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 6 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12-tę to we Czerniowcach 12:45, w Podwołoczyskach i Suczawie 12:44 we Lwowie 12:35, w Budapeszcie 12:16, w Wiedniu 12:06 w Pradze 11:58 zegar wskazuje.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, -odziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-jej; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 30 ent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dniu powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u sarszący gmacha.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny.

CHOCOLAT MENIER

NAJWIĘKSZA FABRYKA NA SWIECIE
DZIENNA SPRZEDAŻ : 50.000 KILOGRAMOW

Ostrzega się przed naśladowciami.

J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wymienitą starą
lepszą od koniaku
STARKE

Marka	Marka	
* -70	860	1-20
** -90	1850	1-50
*** 1-	1840	2-50

Powyższe ceny są fabryczne, w
mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

Palacz egzaminowany
do parowego motoru
znajdzie zaraz umieszczenie
w faryce wyrobów stolarskich
Braci Wczelak
we Lwowie.

HEKTOGRAF najlepszy i
najtańszy przyrząd
do pomnażania pism itp. poleca
ADOLF BODEK we Lwowie
ulica Omińska liczbą 18.
Cenniki i opisy na żądanie
bezpłatnie.

J. IHNATOWICZ
Lwów

sklepy własne ulica
Kopernika 1. 3. ulica
Halicka 1. 11. Kraków
Sukiennice 1. 20. Czerni-
wce Rynek 2.

**Proszek do czyszczenia
paznokci**

do nadania paznokciom białości,
różowego odcienia i pięknego
połysku. Pudełko 25 ct.

Antilentilia.

Żaden artykuł toaletowy nie
może rywalizować pod względem
skutku i dobroci z Antilentilią.
Środek ten otrzymany z odświeżających
substancji, usuwa w krótkim czasie
piegi, opalenia słoneczne, plamy,
wątrobiane, blizny i t. d., nadaje
cerze świetną białą, świeżość
i delikatność. Cena 2 zł.

**Esencja miętowa
do płukania ust**

oprócz przyjemnego, orzeźwiającego
smaku i zapachu, bardzo korzystnie
wpływa na dźwista i zęby. Flakon 50 ct.

**Proszek alkaliczno-roślinny
do czyszczenia zębów.** Usuwa
kamień i kwasy, które sprwadzają
ból i pruchanie zębów. Pudełko 30 i 60 ct.

Dukaty, franki, imperjały, marki,
ruble, dolary amerykańskie
jakoteż

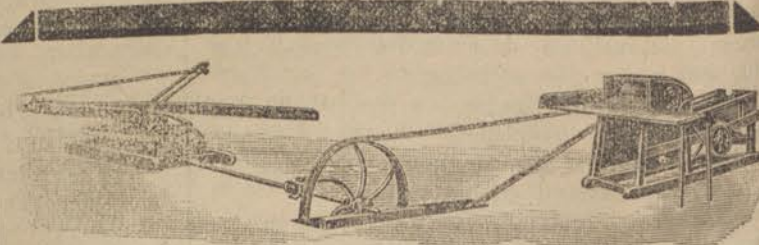
wszelkie papiery wartościowe

kupuje i sprzedaje najkorzystniej
kantor wymiany

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki liczbą 1.

Zlecenia z prowincji skuteczniają się natychmiast bez
wszelkiej prowizji.



Fabryka maszyn

T. BREDTA w Ołtyni
(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei

poleca swoją odlewnię żelaza i brązu, pracownię
mechaniczną, kotłarnię i kuźnię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i brązu.

Urządza gorzelnie browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie
parowe, cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy
kolejarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

Wszelkie papiery wartościowe
jako to: listy zastawne Towarz. kredyt.
ziemsk., banku krajowego, banku hi-
potecznego, obligacje propinacyjne,
Renty, priorytety itp. sprzedaje
po najtańszym kursie we Lwowie
August Schellenberg
Dom bankowy i Kantor wymiany.
Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenu-
merata roczna zlr. 1.70, na prowincji zlr. 1.80.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Śniadania zimne i gorące
Piwo znakom. Pilzneńskie
Wina różnorodne i
Porter angielski musujący
poleca ha idel delikatesów
S. Wojciechowskiego
Lwów, Chorażczyzna 1. 6.

**„HOTEL GARNI” pod „TRZEMA
KORONAMI”**
1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie
poleca widne, elegancko urządzone
pokoje gościnne od 60 centów i
wyżej za dobę wraz z pościelą. Wła-
na restauracja w miejscu. Usługa
jak najstaranniejsza. 979

„Syryusz”. Skład najlepszych
gatunków kawy, Artura Kości-
ckiego Lwów, ul. Ossolińskich 11. An-
gielski przyrząd gazowy. Oszczędność
znaczna, światło potrójne. 150

FOTOMINIATURY pastelowe
Stefana Grzywińskiego plac
Benedyktynek 1. 2. 550

Naftę krajową, gwarantując
za jej najlepszą jakość i ustawę prze-
pisaną niezapalność wysłał na pro-
wincję we wtorki i soboty za prze-
kazem do każdej stacji kolejowej. Sprze-
daje kupującym naftę całymi beczka-
mi, zawierającymi około 180 litrów,
po znacznie niższej cenie. Cenniki
dostarczam na żądanie franco. **Piotr**
Miączyński, właściciel rafinerji na-
fty we Lwowie, Sykstuska 47. 1340

Najtańsze źródło nabycia do-
brych towarów korzennych i wy-
robów młynarskich w handlu Albina
Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa
liczbą 11. 934

Książek i nut wypożyczalnia
Stanisława Köhlera ulica
Batorego 28 we Lwowie. Naj-
tańsza i najbogatsza. Abona-
ment miesięczny 40 ct. Kaucja
1 zlr. 182

Poszukuje się wspólnika z kapitałem
kilku tysięcy reńskich do założenia
interesu jubilerskiego. Pożądany
byłby wspólnik, który mógłby być
zajętym w sklepie. Wszelka gwaran-
cja kapitału, może być dana tak, że
interes ten nie przedstawia żadnego
ryzyka. Wiadomość w Administracji.

Z wolnej ręki na sprzedaż
z powodów rodzinnych, cukiera w
mieście prowincjonalnym, liczącego
około 30.000 mieszkańców. Wiado-
mość w Adm. Kurjera.

Biurowe Centralne przy ul. Trybuna-
lskiej 1. 1 ma do polecenia zdol-
nych leśników z egzaminami pa-
ństwowymi, jako też ekonomów z u-
kończoną szkołą gospodarczą, tudzież
**praktyków ogrodników, gubernan-
tów, kluczników (służba wszelkiego**
rodzaju), roczny abonament płaci się
1 zlr.) 192

Obiady domowe smaczne, zdro-
we i przyrządzone na świeżem
maśle, oraz wymieniony chleb wie-
jski dostać można w młeczarni ulica
Piekarska 1. 10 b. Aleksandra Mie-
cznikowskiego.

Lekkie sanie i powozy, są do na-
bycia ul. św. Michała 1. 4. 185

Dom komisowo-rolniczy A. Mako-
wieckiego i Ski w Tarnopolu,
poszukuje starszego subiekta obez-
nego z manipulacją handlu korzenne-
go, mogącego wykazać chwałebne
świadczenia i złożyć kaucję 200 zlr.
186

Jeszcze tylko kilka dni zupełna
wysprzedaż wszystkich towarów
po bajecznie niskich cenach w han-
dlu dawniej pod „królem Sobieskim.”

Praktykanta do apteki z VI.
klasą gimnazjalną potrzebuje. Si-
dorowicz Kołomyja. 208

Salon mód z całym urządzeniem
do sprzedania z powodu wyjazdu.
Adres w Administracji.

Do sprzedania sikawka 4 kołowa,
sikawka przenośna, bezkółowa
dwukołowa, Kopernika 1. 3. 211

Futra, kostiumy, ubrania frakowe
wypożycza zakład Jaszczyszyna
we Lwowie. 217

Dzierżawy

majątków ziemskich poleca i poszu-
kuje. Ignacy Rappaport, Lwów Jagiellońska 17.

Wszelką kategorię sług miejską i
wieską z dobrymi rekomenda-
cjami i osobiście mnie znane poleci
Biurowy wywiadowczy Krzeszkowski
Lwów, Wałowa 12 194

Nauczycielka udzielająca wyższej
muzyki, języków i przedmiotów
szkolnych, chcąc uniknąć protekcji
biur poszukuje tę drogą posady. Ad-
res W. profesor Garczyński we
Lwowie. Chorażczyzna 1 13. 205

Urząd pocztowy w Busku poszukuje
natychmiast ekspedytorki lub
ekspedytora. 193

Stary patyczkowe płócienne,
załuzi z nową konstrukcją prak-
tyczniejszą i trwalszą wyrabia jak
najtaniej fabryka A. Borozowskiego
ul. Zyblikiewicza 3 we Lwowie.
220

Młody człowiek posipający ładne
pismo polskie i niemieckie może
znaleźć zajęcie. Bliższa wiadomość
w Biurze wywiadowczym J. Polia-
ńskiego ul. Karola Ludwika 1. 5. 222

Niezawodny środek na odmro-
żenie wielozrotne na klinach
zagranych wypróbowany przepi-
sł dra Podlewskiego wyrabiany przez
aptekarza Stanisława Lachow-
icza dostać można jedynie w oryginal-
nych słoikach po 85 ct. w aptece
pod „Aniołem stróżem” przy ulicy
Pauńskiej 1. 21. we Lwowie. 8.

Powróciłem z Londynu. W 25
lekcjach nauczę języka angielskiego
przystępnie. Adres: „D. J. E.” po-
ste restante Lwów. 221

Zamówienia drożdży z fabryki Ja-
śnie hr. Wincentego Cygenberg
Orłowski ego przyjmuję p. Burkiwicz
właściciel piekarni przy ul. Żółtkie-
wskiej 1. 99 po bardzo przystępnych
cenach. 218

Folwark w dobrej glebie, składaj-
ający się około 100 morg ornej
ziemi w jednym kompleksie z zasia-
mi ozimymi jest zaraz wolnej ręki
do wydzierżawienia. Bliższą wiado-
mość udziela p. Janiszewski w Kolo-
myji 1 6 Mickiewicza. 216

Berlacje i buty
filcowe, gumowe i sukienne
poleca w największym
wyborze
RUDOLF KRIMMER
Lwów, Hotel Francuski.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

5 lub 4 pokoje etc. Pomieszka-
nia kawalerskie wynajmują
Zarząd realności Emila Bertemiliana.
Brajera w godz. 9-12 i 3-5.

3 lub 2 pokoje z przynależno-
ściami zaraz, Róg Barskiej i
Krótkiej 11. (Na Gródeckim).

Sklep do najęcia z salą jadalną
w hotelu Szwajcarskim. 154

3 pokoje obszarne, ciepłe i ku-
chnia. Pokoje kawalerskie Lycz-
ków 13. 204

Pomieszkanie frontowe na I pi-
trze 5 pokoi przedpokój, kuchnia
zaraz do najęcia. Chorażczyzna 22.
realność s. p. Duchęńskiego. 150

Pomieszkanie dogodnie zaraz do na-
jęcia ul. św. Teresy 1. 30. 223

1 pokój z kuchnią zaraz lub od 1
lutego Kleparowska 1 B. naprze-
ciw kościół św. Anny. 219

Pokój zaraz do wynajęcia z osobnym
wchodem w parterze 8. Sakra-
mentek. 224